Zygmunt Dreszer
Źródło: Dziennik Lubelski nr 379, 24.10.1918

Nowy gabinet

A więc Koło Międzypartyjne doszło do rządów...

Gabinet przedwczoraj sformowany, jest oficjalnym gabinetem Koła Międzypartyjnego, a raczej endecji, gdyż na czele jego znalazł się p. Świeżyński, a w gabinecie znajdują się wszystkie nieomal mocne głowy endecji. Jesteśmy z takiego wyniku zadowoleni: wydaje się nam, iż lepszym jest taki gabinet, niż gabinet koalicyjny. Dziś nie stoimy wobec sytuacji wymagającej takiej konsolidacji i „Buryfridentu"

Demokraci narodowi są grupą, która prze się już od dawna do władzy, grupą, która czuje, że tę władzę niedługo posiadać będzie. Obejmuje ją wtedy, gdy będzie zmuszoną podjąć organizację państwa - z wyjątkiem wojska, które powierzono Piłsudskiemu. Natrafi na szereg trudności, których nie będzie umiała przezwyciężyć, gdyż nie posiada zdolności łamania przeszkód: jest wyraźnie oportunistyczną.

A więc - skutkiem istotnym rządów endecji będzie wyklarowanie jej stanowiska politycznego, wyświetlenie stosunku jej do zagadnień najistotniejszych naszego życia - do sprawy agrarnej i sprawy robotniczej, demokratyzacji życia polskiego

Poważnym pozytywnym czynnikiem nowego gabinetu jest możność nawiązania przezeń dobrych stosunków z Czechami, natomiast mamy wątpliwości, czy spełni on ten obowiązek, który na każdym rządzie polskim leżeć będzie - czy stworzy warunki porozumienia z Litwą. Jest to niezbędne - gdyż dziś Litwa znajduje się w pozycji zupełnie niejasnej: nadzieje na „pomoc" niemiecką w zupełności muszą odpaść, powrotu do Rosji chłop litewski zapewnie nie pragnie i narzucają się więc możliwości porozumienia z Polską. Ale tu trzeba wyjątkowego taktu, wyjątkowej cierpliwości, a wątpimy, czy p. Stanisław Głąbiński będzie je posiadał. Jesteśmy przekonani, że w polityce zagranicznej dyktando z Paryża będzie zjawiskiem stałem - a „Komitet Narodowy" nie umie zupełnie nawiązywać stosunków z narodami sąsiadującymi, a mającymi usprawiedliwione czy też nieusprawiedliwione pretensje do Polski.

Analogicznie zupełnie przedstawia się sytuacja z ukraińcami: i oni dziś pragnęliby

porozumieć się z Polską, trzeba by tylko umieć to uczynić. Ale p. Stanisław Głąbiński ma zbyt wyrobioną opinję nacjonalisty, by mógł z nimi cośkolwiek załatwić.

Ministerjum spraw wewnętrznych objął p. Chrzanowski. Jest to mąż „silnej ręki", nie wiemy tylko, czy tej silnej ręki nie zużyje dla „przygotowania" wyborów do Konstytuanty. Pewne próby „umiarkowanego" działania na stanowisku ministra spraw wewnętrznych dał nam p. Stecki - i radzi bylibyśmy, by tak ryzykownych prób następcy jego nie podejmowali.

Ministerjum rolnictwa objął Wł. Grabski. Czy będzie on realizować swoje dawne „chłopomańskie" plany? Jeżeli ministerjum rolnictwa przygotowałoby projekt reformy rolnej, idący po linji programów ludowych, to niewątpliwie odegrałoby rolę poważną. Ale p. Grabski już w swych ostatnich pracach o zagadnieniach związanych z kwestją agrarną, był bardzo umiarkowany...

A więc - gabinet prawicowy.

Niech rządzi, niech formuje państwo, ale niech pamięta, że wszelkie próby polityki sprzecznej z zasadami polityki ludowej narażą go na opór i przeciwdziałanie ze strony stronnictw demokratycznych.